



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

Nr 5. Grudzień 1998

Miesięcznik parafii Świętego Mikołaja w Fordonie

Cena 50 gr

W numerze:

Nasza świątynia - 2, Imieniny kościoła - 4,

Powieść w odcinkach - 6, 7,

Zwyczaj, tradycje - 8,

Zgaduj - zgadula - 11,

Aby wszyscy byli jedno - 12

Boże Narodzenie 1998

*Przyszła nareszcie chwila ciszy uroczystej,
Stało się - między ludzi wszedł
Mistrz - Wiekuisty
I do historii, która wielkich zdarzeń czeka,
Dołączył biografię każdego człowieka,
Do epoki - dzień każdy, każdą dnia godzinę,
A do słów umiejętnych -
wnętrzną słów przyczynę,
To jest intencję serca...*

Cyprian Kamil Norwid

Z okazji Świąt Narodzenia Pańskiego, przeżywanych w bliskości Wielkiego Jubileuszu Narodzin Chrystusa, składam wszystkim parafianom z serca płynące życzenia błogosławieństwa Bożego, pokoju a przede wszystkim głębokiego przeżycia roku poświęconego Ojcu wszelkiego stworzenia. Niech błogosławieństwo Bożej Dzieciny towarzyszy dziatwie, młodzieży, rodzicom, osobom samotnym, wszystkim chorym, cierpiącym w każdym dniu Nowego Roku Pańskiego 1999.

Ks. kanonik Roman Buliński
Proboszcz



Dawno temu... u nas!

Nasza świątynia

odcinek 2



Po II wojnie światowej ogólny stan majątku kościoła oceniano jako dobry. Konieczne było wstawienie wybitych okien i pokrycie dachówką zachodniego dachu. Częste w tych latach fundacje pozwoliły na wymalowanie oraz odnowienie kościoła i głównego ołtarza jak też na odtworzenie wyposażenia liturgicznego kościoła. W maju 1948 r., dzięki fundacjom, został uruchomiony na wieży zegar, odnowiono tarcze zegarowe i wprawiono jedną tarczę szklaną. Koszt inwestycji wyniósł 13 tys. zł. Do odnowienia kościoła przyczynili się między innymi: St. Wilk, Fr. Płotka, Szymański. Na wieży znajdowały się trzy dzwony. Dwa stalowe, przeniesione w 1946 r. z kościoła poewangelickiego w miejsce zabranych przez okupanta hitlerowskiego, trzeci zabytkowy z 1643 r., z napisem "Laudate Dominum in cymbylis bene sonantibus" i z medalionem św. Mikołaja, odlany w pracowni ludwisarza gdańskiego Gerharda Benningka. Zawarta na nim inskrypcja głosiła, że powstał dzięki trosce Mateusza Judyckiego, archidiacona pomorskiego, kanonika gnieźnieńskiego, proboszcza gdańskiego i fordońskiego. Umieszczony został on najprawdopodobniej na dzwonnicy wzmiankowanej w latach trzydziestych XVII stulecia.

Kościół posiadał trzy wejścia: od strony zachodniej na miejscu wejścia do starego kościoła, od frontu i w wieży. Osobne wejście prowadziło przez zakrystię. W oknach nawy głównej kościoła w 1958 r. zostały umieszczone witraże. Posadzka znajdująca się o 30 cm poniżej poziomu gruntu do 1961 r. wyłożona była cegłą ceramiczną. W tymże 1961 r. ulepszona została płytami z marmuru kieleckiego. Dachy pokryte były dachówką płaską, przełożoną w roku 1960 z wyjątkiem dachu kaplicy, który remontowany był w roku 1980 oraz w roku 1982, po pożarze wieży. Kolejny kapitalny remont dachu ko-

ścioła miał miejsce dopiero po przybyciu obecnego proboszcza, ks. Romana Bulińskiego.

W 1962 r. prezydium MRN zleciło administracji parafii rozpatrzenie sprawy odnowienia elewacji kościoła, która, zwłaszcza od frontu, została uszkodzona podczas wojny. W 1966 r. prace malowania elewacji budynku zostały przerwane przez władze powiatowe z powodu rzekomo zbyt wysokich rusztowań, później z powodu nie uzgodnienia kolorystyki i braku szczegółowej dokumentacji. Po roku starań proboszcza F. Aszyka uzyskano pozwolenie na kontynuowanie robót.

Tragiczne dla kościoła i parafii wydarzenie miało miejsce w czwartek 12.06.1980 r. W dniu tym około godziny 3:50, w wyniku uderzenia pioruna, stanęła w płomieniach kopuła wieży kościoła. Pożar zauważono o godzinie 4:20. Istniało bardzo duże niebezpieczeństwo, że pożar obejmie także zabytkową kaplicę, a następnie cały kościół. Pożar zniszczył częściowo wieżę, a w niej cztery dzwony elektryczne, zegar mechaniczny i przedmioty kultu religijnego. Demontaż zniszczonej kopuły rozpoczął się 19.06.1980 r. Zdjęto zwęglone elementy konstrukcji i oczyszczono jej podstawę. Dwa dni później, 21.06.1980 r. zamontowano prowizoryczny dach i uporządkowano całe wnętrze wieży. Koszt odbudowy został oszacowany na około 1,5 miliona zł. Przyśpieszono także do renowacji zniszczonych fragmentów dachu kaplicy, który uszkodzony został przez spadający krzyż i belki. Pokrycie jej nową dachówką ukończono 9.07.1980 r.

Projekt architektoniczny i konstrukcyjny nowej kopuły wykonał Bronisław Awgul z Torunia.

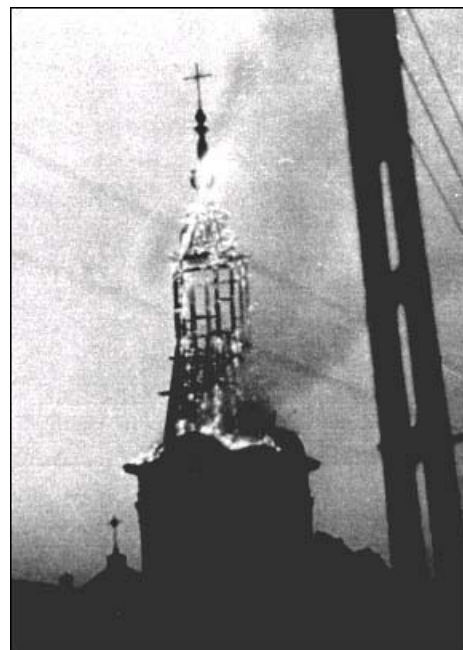
Dnia 9.06.1982 r. zamontowana została stalowa konstrukcja i zawieszony dzwon. Kopułę wyko-

nywano w trzech elementach na ziemi. Wszystkie trzy części wciągnięto na wieżę 23 i 24 listopada 1982 r. W małej kopułce pod krzyżem został umieszczony dokument, w którym między innymi podano informację o pożarze oraz o przebiegu odbudowy i jej wykonawcach.

W dzieło odbudowy spalonej wieży, głównie poprzez wsparcie finansowe, solidarnie, w miarę możliwości, włączyli się wszyscy mieszkańcy parafii.

D.G.

Źródła: APMF, Złota księga, s. 45, 46, Spis inwent., Spis, 28.04.1971 r., Spis inwent., Spis, 05.07.1989 r., Różne 1960 - 1972, Pismo w sprawie elewacji, 08.08.1962 r., Koresp., Parafia do PZU, 16.11.1972 r., PPRN do ks. Aszyka, 17.09.1966 r.; ADChP, PF, Bydgoszcz - Fordon..., Prot., 13.11.1947 r., Spraw. wizyt., 04.05.1971 r., Spraw. wizyt., 15 - 17.05.1976 r.



*Pożar wieży kościoła św. Mikołaja.
Czwartek, 12.06.1980 roku,
około godziny 4.30.*



Z życia parafii

Sprawy duszpasterskie

spowiedź przed świętami Bożego Narodzenia:

1. z udziałem księży z innych parafii odbędzie się we wtorek 22 grudnia od godz. 16.00,

2. w środę u nas będziemy słuchać spowiedzi rano od godz. 7.00, po południu od godz. 17.30 będzie słuchać spowiedzi 2 naszych księży, gdyż jeden będzie słuchał spowiedzi w parafii św. Mateusza,

3. w Wigilię Bożego Narodzenia słuchamy spowiedzi rano od godz. 7.00 i jeżeli będzie taka potrzeba to także po rannej Mszy św.

* zapraszamy Parafian na Pasterkę o godz. 24.00,

* Chrzest dzieci w I-sze święto Bożego Narodzenia na Mszy św. o godz. 12.15. Pouczenie w środę po wieczornej Mszy św.,

* zakończenie Starego Roku w czwartek 31 grudnia na Mszy św. o godz. 18.30,

* biuro parafialne w czasie kołęd czynne codziennie rano od godz. 8.30 do 9.30. Po południu tylko w środy od godz. 16.30 do 17.30,

* spowiedź przed I-szym piątkiem miesiąca stycznia w czwartek 31 grudnia:

* o godz. 10 dla klas III

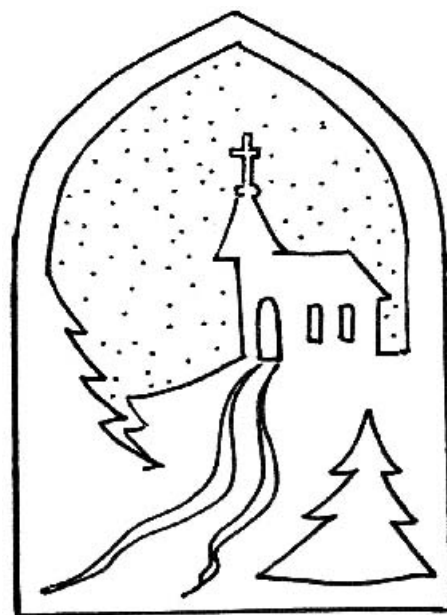
* o godz. 10.30 dla klas IV i V

* o godz. 11.00 dla klas VI i VII. Komunia św. w pierwszy piątek miesiąca w Nowy Rok o godz. 11.00,

* w Uroczystość Objawienia Pańskiego czyli Święto Trzech Króli Msze św. o godz. 7.30, 9.30 i 18.30. Jasełka o godz. 17.00. Zapraszamy dzieci i rodziców.

Sprawy materialne

Parafia nasza otrzymała prezent od św. Mikołaja za przyczyną jednego Parafianina. Prezentem tym są dwie kolumny głośnikowe i procesor do gitary wartości - 2.500 zł. Anonimowemu fundatorowi składam serdeczne podziękowanie.



Skutki pożaru:
wieża, dach kaplicy
akademickiej, szczątki kopuły
wieży i krzyża



Dzieje naszej parafii zamieszczone na łamach "Głosu Świętego. Mikołaja" są wybranymi fragmentami pochodzącymi z pracy magisterskiej pt. "Dzieje Parafii pw. Św. Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie w latach 1920-1992" napisanej pod kierunkiem ks. dr. Mariana Aleksandrowicza na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu - Filia w Bydgoszczy. Praca powyższa obroniona została w Gnieźnie w dniu 1 grudnia bieżącego roku. Dlatego, w tym miejscu, chciałabym gorąco podziękować ks. Proboszczowi za pełne udostępnienie zasobów byłego archiwum parafialnego oraz dokumentacji dotyczącej współczesnych dziejów parafii.

Szczególne podziękowania kieruję na ręce pana mgr. Henryka Wilka za udostępnienie wielu bardzo istotnych informacji z własnych, bogatych zbiorów dotyczących zarówno parafii jak i miasta oraz za cenne konsultacje co do treści pracy.

Bóg zapłać.

Dorota Gabrowska

*"Jak miła, Panie jest świątynia Twoja
Refren Ps. 84*

6.12.1933 r. Imieniny kościoła 6.12.1998 r.
pw. Świętego Mikołaja

Uwierzcie mi drodzy czytelnicy, że ten artykuł można po prostu przepisać z poprzedniego numeru, przynajmniej całe wprowadzenie, zmieniając tylko nazwiska i postarzając daty o 65 lat.

Na plebanię zjeżdżali księża: wtedy i teraz - zjechali proboszczowie całego dekanatu i nie tylko. Była też reprezentowana diecezja toruńska, był Ksiądz profesor z KUL-u, był kapelan wojskowy. Do kościoła przybywało wielu wiernych, nie z wiosek jak przed laty, ale nie zawiedli "zacni" mieszczanie fordońscy. Czekano na osobistość jak 65 lat temu. Podjechał samochód z którego wysiadł wtedy Ksiądz Biskup Konstantyn Dominik, a obecnie Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Henryk Józef Muszyński, Metropolita Gnieźnieński. Przed laty Biskupa powitał Ksiądz Proboszcz Gawin - Gostomski. Teraz Księdza Arcybiskupa witał Ksiądz Proboszcz Roman Buliński. Przed Mszą św. powitań było więcej

- przepięknie witał Księdza Arcybiskupa chłopczyk z kwiatami, on to do prostych słów dołożył wiele dziecięcego patosu i zaangażowania. Zwróćcie uwagę, że jednak coś się zmieniło.

Zmieniła się diecezja, wtedy Chełmińska, a obecnie Gnieźnieńska.

Ksiądz Arcybiskup dysponując niewątpliwie niewielką ilością czasu zaszczyił swoją obecnością potrójną uroczystość;

- ★ 65 rocznicę konsekracji kościoła,
- ★ uroczystość odpustową Świętego Mikołaja,
- ★ poświęcenie odnowionego i oświetlonego kościoła.



LIST GRATULACYJNY

dot. ks. kanonika mgr Romana Bulińskiego
proboszcza parafii rzymsko - katolickiej

ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA
w Bydgoszczy - Fordonie

z okazji:

- 65 rocznicy konsekracji kościoła,
- uroczystości odpustowych Świętego Mikołaja,
- poświęcenia odnowionego i oświetlonego kościoła,

z wyrazami podziwu i wdzięczności za:

- długoletni trud poświęcony dziełu duszpasterskiemu na terenie parafii,
- żmudny wysiłek odnowienia kościoła i jego zewnętrznej oprawy i oświetlenia ,
- umiejętności organizacyjne w otwieraniu szczodrych serc

KU CHWALE PANA.

W imieniu pracowników firmy - parafian
oraz własnym:

Włodzimierz Sobcki
prezes firmy „MARGOT ENGINEERING - BYDGOSZCZ”
będącej projektantem i wykonawcą iluminacji kościoła Św. Mikołaja,
oraz innych kościołów na terenie Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 06 grudnia 1998 roku.

MARGOT - ENGINEERING
Bydgoszcz



PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE
85-833 Bydgoszcz, ul. Smoleńska 1a spółka z o.o.

Przewielebny
Ksiądz Kanonik
Roman Buliński
Proboszcz Parafii
p.w. Świętego Mikołaja
w Bydgoszczy

Nawiązując do tak uroczystej 65 rocznicy konsekracji Kościoła, w uroczystość odpustową Świętego Mikołaja, Zarząd Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Lech” Sp. z o.o. w Bydgoszczy, składa najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia oraz gratulacje z okazji przepięknie odnowionego Kościoła, który w dniu dzisiejszym został ponownie poświęcony.

Bydgoszcz, 06.12.1998 r.

Z poważaniem

Lech Marceł Różycki

Przed Mszą św. Ksiądz Arcybiskup zdołał spotkać się z Parafialną Radą Duszpasterską oraz Akcją Katolicką. Na tych spotkaniach wyraził swoją troskę o dwie, Jego zdaniem priorytetowe, sprawy: jedna to młodzież, druga to rozwój Akcji Katolickiej. Wyraźnie ciesząc się z dużego grona zaangażowanych parafian podkreślił jak pozytywny jest liczny udział w Akcji Katolickiej tak wielu młodych ludzi. Ze szczególnym zadowoleniem i głęboką serdecznością odniósł się do akcji zebrania pieniędzy na operację niewidomego Pawelka. Ksiądz Arcybiskup wyraził opinię, że gdyby wiedział, że spotka tak liczne grono i z tak wieloma problemami i tak rozwiniętą działalnością postarał-by się poświęcić więcej czasu tej organizacji. O godz. 17.00 rozpoczęła się Msza św., którą celebrował Ksiądz Arcybiskup w asyście Ks. Dziekana Zygmunta Trybowskiego i Księdza Proboszcza Romana Bulińskiego. W homilii, wygłoszonej przez Księdza Arcybiskupa, dominowała myśl, tak bardzo związana z patronem naszego kościoła, którą można wyrazić jednym słowem DAR. Darem są wierni dla księży, darem są księża dla biskupów, ale i odwrotnie, wszystko jest darem dla Najwyższego. Darem jest miłość Boga do ludzi.

Pod koniec Mszy św. Dostojny Gość dziękował wszystkim, za włożony trud w odnowienie świątyni, szczególnie ciepłe słowa skierował do ks. kanonika mgr. Romana Bulińskiego. Ksiądz Proboszcz później również podziękował w krótkich słowach parafianom za wkład w odnowienie i oświetlenie kościoła. Słowa podziękowania były też skierowane do Miejskiego Konserwatora Zabytków, Pani mgr Ewie Raczyńskiej - Mąkowskiej, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Panu mgr. Maciejowi Obremskiemu, a także do sponsorów z poza parafii w tym: Panom Prezesom mgr. inż. Jerzemu Gackowskiemu, mgr. inż. Markowi Lipowskiemu, mgr. inż. Lechowi Różyckiemu, mgr. inż. Włodzimierzowi Sobeckiemu, Panom Dyrektorom mgr. inż. Franciszkowi Gładykowskiemu, mgr. inż. Markowi Kowalczykowi, Panu mgr. inż. Henrykowi Buda, Panu Inspektorowi Andrzejowi Sinkiewiczowi, Panu Andrzejowi Bardzińskiemu.

Dokończenie na str. 10





Powieść w odcinkach (2)

Rodzina Bracikowskich

W mieszkaniu Bracikowskich panował niecodzienny chaos. Wszyscy z przejęciem szykowali się na uroczystą sumę, która dzisiaj, 6 grudnia, miała odbyć się o godzinie 17. Okazja była bowiem również niecodzienna. W dniu odpustu parafia św. Mikołaja obchodziła także 65 rocznicę konsekracji świątyni i z tej okazji miał przybyć Ksiądz Arcybiskup Henryk Józef Muszyński Metropolita Gnieźnieński.

- Kochani, to ja już pędzę. Spotkamy się w kościele - powiedziała Małgosia i wyszła. Od listopada działała w Akcji Katolickiej, w sekcji ds. dzieci i młodzieży. Ponieważ dzieło A.K. bardzo leży na sercu księdza Arcybiskupa, zechciał On spotkać się przed Mszą św. z jej członkami.

- "Jeszcze nigdy nie spotkałam tak miłych i radosnych ludzi, co na zebraniu Akcji - myślała, idąc ulicą Wyzwolenia w kierunku kościoła. Szkoda tylko, że jest nas jeszcze tak niewielu. Taka duża parafia, a tylko nieliczni chcą coś zrobić i jakoś pomóc innym".

Kościół św. Mikołaja jaśniał już z daleka. Pod koniec listopada, dzięki wysiłkowi wielu ludzi, zostało założone specjalne oświetlenie zewnętrzne, które w szczególny sposób uwydatniło całe piękno tej budowli. Zresztą, od kiedy w parafii w 1989 roku nastał nowy proboszcz, zaszło wiele zmian. Począwszy od odnowienia elewacji kościoła, a skończywszy na uporządkowaniu terenu wokół plebani. Z roku na rok wszystko postępowało ku lepszemu. Znać rękę doskonałego gospodarza. Myśląc tak Małgosia wyrażała uczucia wielu parafian.

Wreszcie doszła do domu katechetycznego. W uroczystej przystrójonej sali na II piętrze zebrali się prawie wszyscy członkowie Akcji Katolickiej. Z niecierpliwością oczekiwali na księdza Arcybiskupa, dlatego też każdy szmer na schodach wywoływał dreszcz emocji.

- Idą, idą już! - zawołała pani Zosia z sekcji charytatywnej. Pan Ludwik, skradając się na palcach podszedł do bariereki przy schodach. - Nie, to nasza Marylka - oznajmił. Napięcie opadło, ale tylko na chwilę. Wszyscy usłyszeli zbliżające się kroki i w drzwiach pojawił się oczekiwany gość w towarzystwie księdza proboszcza.

- Musiałem tak wysoko wejść po schodach, już myślałem, że się zasapię - żartem powitał zebranych ksiądz Arcybiskup. Zapanowała łącie domowa atmosfera. Serdeczny uśmiech gościa i spokojny głos prezesa, który przedstawił dotychczasowe osiągnięcia Akcji wprowadziły ciepły, radosny nastrój. Czas poświęcony na spotkanie upłynął szybko.

W kościele Małgosia dołączyła do Piotra, Pauliny i teściowej, którzy zajęli dla niej miejsce w ławce. Rozejrzała się po świątyni. Ksiądz Jarek dawał ostatnie rady scholce dziecięcej, zespół, w którym grał Miłosz, sprawdzał sprzęt muzyczny.

- Biedny ksiądz Jarek - szepnęła Małgosia do Piotra - ma taką chorą nogę, a, musi się tyle ruszać. Przecież to na pewno go boli.

- Na pewno, ale On jest tak przejęty, że nie pamięta o bólu - odrzekł Piotr.

- Jesteś bez serca - Małgosia bardzo współczuła choremu księdzu.

W tej chwili rozpoczęła się Msza św. Małgosia głośno śpiewała, gdy nagle poczuła, że ktoś się obok niej przeciska. Obejrzała się i ujrzała księdza Janusza, proboszcza sąsiedniej parafii, który spóźniony pędził w stronę ołtarza.

W czasie nabożeństwa panował bardzo uroczysty nastrój. Po skończonej ceremonii rodzina Bracikowskich udała się z wizytą do



cioci Basi, aby złożyć jej spóźnione życzenia imieninowe.

- Już myślałam, że nie zjawicie się - wesóło powiedziała ciocia Basia, krzując się wokół gości. Chociaż była starszą siostrą babci Anieli, tryskała jednak energią, której mogłaby pozazdrościć jej niejedna młoda osoba.

- To co, Piotrusiu, wypijesz z ciocią?
- puściła oko w stronę siostrzeńca - przechylimy po jednym, to nam wesóło minie przyszły tydzień.

- Ciociu, wiesz, że ja z tobą mogę wypić zawsze, ale jest adwent - broił się Piotr.

- To co, ze starą ciocią się nie napijesz?

Może to już mój ostatni kieliszek w życiu? A poza tym dziś był arcybiskup, to jest dyspensa - ciocia Basia miała swoje własne podejście do spraw wiary. A mimo podeszłego wieku naturę miała nadal rozrywkową. - to teraz na drugą nóżkę - rzekła, ponownie napełniając kieliszki. Do drzwi ktoś zapukał. Paulina pobiegła otworzyć. - Przyszedł wujek Jacek - zawołała. Syn cioci Basi wszedł do pokoju i przywitał się z zebranymi. - Dobrze, że jesteś - powiedział Piotr - już się bałem, że twoja mama mnie upije. Ratuj chłopie, co dwie głowy, to nie jedna. - Piotr miał już doby humoru. - Ale tylko jeden kieliszek, bo muszę się dziś jeszcze uczyć - odparł Jacek, student IV roku bydgoskiej ATR - we wtorek mam kolokwium z mechaniki.

- A ty pamiętaj, że jutro idziesz na pierwszą zmianę - syknęła do ucha żona. Z drugiego końca stołu babcia Aniela z dezaprobatą patrzyła na syna. Do pokoju wszedł spóźniony Miłosz. Po skończonej Mszy św. musiał zanieść do domu swoją gitarę.

- Syneczku, nareszcie jesteś - Piotr wstał od stołu i podszedł do Miłosza. - Pięknie dziś grałeś. Mój ty słowiku! Jestem z ciebie dumny! Chodź, niech cię tatulo ucałuje - rzekł i głośno cmoknął syna w czoło. Miłosz ze zdumienia miał oczy wielkości talerzyków śniadaniowych.

- Nie bądź taki zdziwiony - rzekła do brata Paulina - ciocia Basia znów częstuje tatę swoją słynną nalewką, a

tata, jak zwykle, nie odmawia.

Okolo 22 rodzina Bracikowskich zaczęła zbierać się do domu. Idziemy już, bo jutro wszyscy musimy wstąpić - żegnała się Małgosia - a niektórzy - tu spojrzała na Piotra - z trudem będą musieli podołać swoim obowiązkom. I wcale nie jest mi ich żal - dodała złośliwie.

- Teraz ty jesteś bez serca, żoneczko - rozczulał się nad sobą Piotr.

Fordońskie ulice były zaśnieżone i śliskie. - Widzę Piotrusiu, że masz bardzo niewygodne buty - bezlitośnie żartowała z męża Małgosia - brzydale, nie posypali piaskiem chodnika i teraz Piotruś ma kłopot z powrotem do domu. Piotr poruszał się po chodniku krokiem, który przypominał jazdę niedźwiedzia na łyżwach.

- A co, już Małgosia nie kocha swojego Piotruka? - Nie zdążył dokończyć zdania, gdy nagle grzmotnęło i tumany śniegu wzbily się w powietrze. Gdy opadły, ukazał się taki oto widok: na chodniku leżał Piotr, a jego rozrzucone na boki kończyny badały teren wokół ciała. Czapka, poruszona w czasie upadku, przykrywała obszar twarzy między uchem a nosem, rodzina Bracikowskich śmiała się bez opamiętania. - Wstawaj bałwanku - drwiła Małgosia - chyba nie chcesz tu leżeć do wiosny. A może tak kieliszek nalewki postawiłby cię na nogi?

- Taki wstyd, taki wstyd - biadoliła babcia Aniela - wstawaj synu, bo jeszcze ktoś zobaczy i jutro cały Fordon będzie o nas gadał. Piotr powoli podniósł się z chodnika. Rozejrzał się po zebranych i rzekł: - przecież nie od dziś wiadomo, że istnieje ziemskie przyciąganie. Małgosiu! - zwrócił się do żony - musimy kupić dla mnie nowe buty. Te podeszwy są do niczego.

Nieco ostrożniejszym krokiem, podtrzymując z obu stron Piotra, rodzina Bracikowskich ruszyła w stronę domu.

Lucja
c.d.n.



Mądrość ludu i wiedza życia w porzekadłach. Zwyczaje, tradycje.

Wigilia dawniej i dziś.

Wigilia Świąt Bożego Narodzenia, to wieczór wielki w naszej chrześcijańskiej i katolickiej tradycji - oczekujemy przyjścia na świat Syna Bożego.

Święta Bożego Narodzenia obchodzimy od IV wieku naszej ery. Nasze tradycje i obrzędy bożonarodzeniowe ukształtował długi proces historyczny, na który złożyły się zwyczaje ludowe różnych wyznań i narodowości, nawarstwiających się na przestrzeni wieków. Antyczne, pogańskie zwyczaje zespoliły się ze zwyczajami chrześcijańskimi. Istnieje zbieżność dat w obchodzonym przez chrześcijan święta Bożego Narodzenia i świąt słowiańskiego pogaństwa.

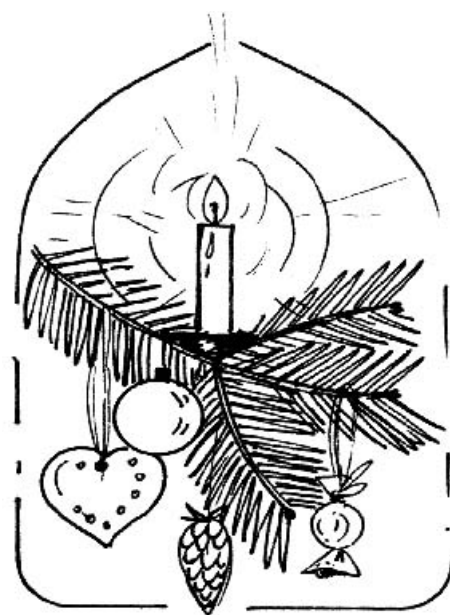
Na przełomie grudnia i stycznia świąt pogański obchodził wielki cykl świąt: święto przesilenia zimowego - 25 grudnia, a 24 grudnia obchodzono pogańskie święto zmarłych, będące zarazem ostatnim dniem roku i wigilią zimowego święta przesilenia dnia z nocą.

Kościół wprowadził własny cykl świąt, zbiegły się one dokładnie z terminami uroczystości pogańskich to: Boże Narodzenie, Nowy Rok i Trzech Króli.

Z nocą wigilijną związane były szczególne wierzenia. Była to noc, w czasie której błąkały się duchy, a w wierzeniach ludowych noc ta była

okresem czarów, dziwów i nadprzyrodzonych mocy. Według starych wierzeń w wieczór ten otwiera się wnętrze ziemi i świecą w nim skarby. Tej nocy pod śniegiem rozkwitają cudowne pachnące kwiaty, a zwierzęta rozmawiają ludzkim głosem. Takie były dawne wierzenia. Bardzo starą tradycją jest ogień w dniu wigilijnym. Palono światła i podtrzymywano ogień w piecu przez całą noc, aby zziębnięte dusze zmarłych mogły się przy nim ogrzać. Nieposzanowanie tego wieczoru mogło spowodować wielkie nieszczęścia. Bo - jak wierzono - jaka wigilia, taki cały rok. Bardzo ważne znaczenie miała wieczerza wigilijna. W tym dniu nie należało nikomu odmawiać gościny, ani żebrakom jałmużny. Niegdyś gospodynie nie zamykały tej nocy spizarni, aby duszom niczego nie brakowało. Według dawnych zwyczajów ilość potraw wigilijnych powinna być nieparzysta pięć lub siedem u chłopek, dziewięć u szlachty, u arystokracji jedenaście lub dwanaście. W zamożnych domach staropolskich istniał zwyczaj przyrządzania na kolację wigilijną dwunastu dań rybnych na pamiątkę dwunastu apostołów. Nieparzysta liczba potraw miała zapewnić urodzaj w przyszłym roku. Wierzono, że potrawy na wieczerzę wigilijną powinny się składać ze wszystkich

plodów pola, sadu, lasu i wody. Bardzo ważną rzeczą było przygotowanie izby jadalnej. Pomieszczenie musiało przypominać stajenkę betlejemską. Tak więc roztrząsano na podłodze słomę, w rogach izby ustawiano snopy zboża, wierząc, że w tych kłosach mieści się cały urodzaj, a na stole pod obrusem rozścielano siano. Do wieczerzy wigilijnej zasiadano,



gdy pierwsza gwiazda pojawiła się na niebie.

"Stary zwyczaj w tym mają chrześcijańskie domy,

*Na Boże Narodzenie po izbie stać słomę,
Że w stajni Święta Panna leżała po-
logiem..."*

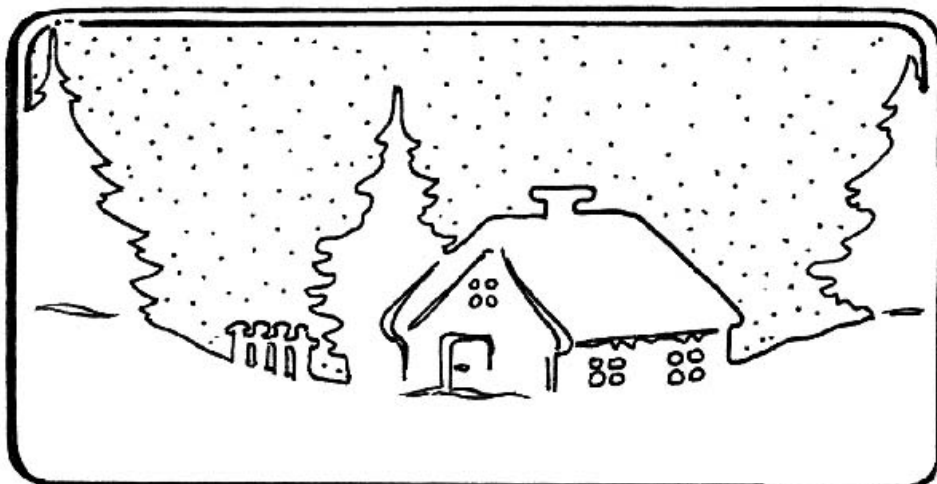
Wacław Potocki

*"Jak obrządek każe dzienny
snopy wnosi sam gumieny
i sam siankiem stół zaściela,
w pamięć żłobu Zbawiciela -
i po kątach snopy stawia
i coś z cicha błogosławi..."*

Wincenty Pol

*"Siano obrusem nakryte na stole -
Białe oplatki -
Ojca błogosławione ręce -
Serdeczne rozrzewnienie Matki -
O, niepowrotne wzruszenia dziecię-
ce
w rodzinnym kole..."*

Władysław Orkan





Choinka. Kościół przyjął choinkę i nadał jej chrześcijańską symbolikę - biblijnego drzewa życia. Zielone drzewko wigilijne miało też oznaczać nadzieję nieba, świece na drzewku miały przypominać przyjście na świat światłości świata - Jezusa Chrystusa, ale wywodzą się zapewne z pradawnego kultu ognia. Rozrzucone na choince łańcuchy miały symbolizować węża - kusiciela jabłka zwane rajskimi symbolizowały legendarne owoce grzechu z rajskiego drzewa, a błyszcząca na czubku gwiazda - ewangeliczną gwiazdę betlejemską. W Europie we Francji i Niemczech pojawiła się w XVIII wieku i znana była jedynie na dworach magnackich. W Polsce pojawiła się najpierw na Mazurach około 1910 roku, a górskich wioskach dopiero w latach trzydziestych naszego stulecia.

Prezenty. Pod choinką pojawiły się prezenty, wigilijny zwyczaj obdarowywania się - jest to wspomnienie czasów rzymskich. Zwyczaj ten nazwano "gwiazdką", ponieważ według starej wigilijnej tradycji prezenty wręczano zawsze, gdy pojawiła się na niebie pierwsza gwiazdka. Z czasem zaczęto ją utożsamiać z gwiazdą która wskazywała drogę Trzem Królom spieszącym złożyć hołd i podarki Nowonarodzonemu. Podarki były różne, dzieciom dawano na ogół zabawki, młodemu panom i chłopcom kładziono karteczki z

dowcipnymi wierszami zawierającymi aluzje do małżeństwa.

Kolędy. Jednym z najpiękniejszych zwyczajów bożonarodzeniowych jest śpiewanie kolęd. Kolęda jest to pieśń pełna radości, wesela i szczęścia. Jej istotą jest poufalskość z jaką mówi się o narodzeniu Pana. Polskie kolędy były opowiadaniem, w których na planie pierwszym są pasterze i parobcy, a tłem jest narodzenie Chrystusa. Kolęda od wieków średnich wyrażała wiele elementów duszy narodowej. Jest w niej dostojność i skupienie duchowe. Ma bujny temperament sarmacki, słowiańską zadumę, tęsknoty i czułość. Kolęda stała się odbiciem duszy prostaka i mędrca, dziecka i dorosłego człowieka. Złotym wiekiem polskiej kolędy jest wiek XVII. Franciszek Karpiński napisał jedną z pierwszych polskich kolęd:

*"Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice, Nieskończony..."*

Oplatek. Najważniejszym momentem wieczery wigilijnej jest dzielenie się opłatkiem. W dawnych wiekach na południu Europy istniał patriarchalny zwyczaj, który polegał na wzajemnym obdarowywaniu przez wiernych i duchowieństwo eulogiami - chlebem nieofiarnym. W Polsce przekształcił się w zwyczaj odrębny i jedyny, stał się symbolem pojednania, pomyślności, przebaczenia i wzajemnej miłości. O tej najgłębszej i najpiękniejszej chwili Świąt Bożego Narodzenia Cyprian Kamil Norwid tak napisał:

*"Jest w moim kraju zwyczaj,
że w dzień wigilijny
przy wyjściu pierwszej gwiazdy
wieczornej na niebie,
ludzie z gniazda wspólnego
łamią chleb wigilijny,
najtkliwiej przekazując uczucia
w tym chlebie".*

Z dawnych czasów euligii, kiedy kościoły na znak prawowierności i

łączności posyłały sobie poświęcone chleby, wywodzi się też zapewne polski zwyczaj posyłania opłatka osobom bliskim, a nieobecnym przy stole wigilijnym. Znaczenie opłatka w polskiej tradycji wigilijnej objaśnił też poeta Kajetan Kraszewski pisząc:

*"Do siego roku życząc panu bratu
Kiedy w rozłące pędzim dni ostatek
Choć dziś ten zwyczaj obojętny
światu*

Szłę Ci opłatek.

Dla nas on zawsze świętość wyobraża:

*"Pamiętkę łaski udzielonej z nieba
A oprócz skarbu branego z ołtarza
Własny kęs chleba.*

*Ojców to naszych obyczaj prastary
Rodzinnej niwy maleje dostatek.*

*Symbol braterstwa, miłości i wiary
Święty opłatek".*

W innych krajach zwyczaj dzielenia się opłatkiem nie jest znany. I cho-



ciaż żelazorytnictwo opłatkowe jest pochodzenia obcego, to Polska jest jedynym krajem, w którym kowal i rzemieślnik podnieśli tę dziedzinę do godności sztuki i stworzyli nowy, przepiękny dział grafiki. Obce wzory przeniesione do Polski zmieniono w nową oryginalną formę, łącząc ją ściśle z polskim folklorem. Przedstawiano na opłatkach kościoły, zamki, całe miasta. Opłatki wyrabiane były przy kościołach i klasztorach, wypiekano je lejąc rzadkie ciasto pszenne w żelazne foremki. W Warszawie najszlachetniejsze były kolorowe opłatki



z kościoła Bernardynów. Takimi opłatkami (jak wynika z listów Fryderyka) dzielono się w mieszkaniu państwa Szopenów na Krakowskim Przedmieściu. Dzielenie się opłatkami rozpoczynał zawsze pan domu, w jego zastępstwie najstarszy syn, a potem każdy z obecnych musiał ułamać u drugiego kawałek opłatka i zarazem podać mu swój do ułamań. Gdy się wszyscy tak podzielili składając sobie jednocześnie życzenia i żegnając się krzyżem, można było zasiadać do wigilijnej wieczerzy. Historia naszego narodu - na ogół tragiczna w ostatnich latach - sprawiła, że różne wyroki i "ukazy" skazywały Polaków na Sybir, do obozów koncentracyjnych czy na emigrację. Zawsze i wszędzie w noc wigilijną Polacy okazali sobie łączność, wzajemną miłość i przypominali sobie, że:

**"Pamiętaj, będą ludzie smutni,
opuszczeni,
niepotrzebni nikomu -
i nikt z nimi słowa nie zamieni
nie zaprosi do swego domu,
Weź do ręki biały opłatek
choćbyś nawet nie miał go z kim
dzielić
i życz szczęścia całemu światu:
niech się wszystkie serca rozweselą..."**

K. Kraszewski.

Gody. Lud polski z czasów słowiańskiego pogaństwa miał niezliczoną ilość zwyczajów związanych z Godami, czyli zakończeniem starego i powitaniem nowego roku. Gody to uroczystość obchodzona na przesilenie dnia z nocą. Nazwa polska "gody" pochodziła od łacińskiego słowa Annus - god, rok. Życząc sobie do siego Roka, życzone oczekania następnej uroczystości oka. Gody w tradycji polskiej to uroczystości całego okresu świątecznego począwszy od Wigilii Bożego Narodzenia po Nowy Rok i Trzech Króli.

M.K.

Szczególne słowa podziękowania wyraził Ksiądz Proboszcz pod adresem Księdza Arcybiskupa za przybycie, odprawienie Mszy św. i wygłoszoną homilię. Ksiądz Proboszcz zaznaczył w swoim wystąpieniu, że za 5 lat, gdy obchodzona będzie 70-ta rocznica konsekracji kościoła na pewno odbędzie się ona w odnowionym także od wewnątrz kościele. Wiadomo, równoległe z pracami na zewnątrz kościoła przeprowadzone były prace nad projektem remontu wnętrza i jest możliwe, że w 1999 r. rozpocznie się, a może i zakończy złozenie i odnowa głównego ołtarza.

Po Mszy św. goście i parafianie przeszli na zewnątrz kościoła, gdzie odbyło się poświęcenie odnowionej świątyni. Kończąc tę relację nie sposób nie wrócić do słów wypowiedzianych przed 65 laty przez Sługę Bożego Biskupa Konstantyna Dominika, który powiedział:

**"Niech kościół ten jednoczy was,
waszą parafię...
ufajcie swemu Panu".**

J.I.





Każdy z rysunków symbolizuje jeden z siedmiu grzechów głównych. Należy je podpisać i przynieść do biura parafialnego lub zakrystii do 10 stycznia.



Rys. Krystyna Karpińska

Imię i nazwisko:

Adres:

RESTAURACJA BOJAN

zaprasza na:

wesela, bankiety, sympozja,
przyjęcia, stypy, itp.



wieczorki taneczne

5 zł od osoby

w każdy piątek
od 19 do 24

Bydgoszcz, ul. Toruńska 30

obok kina ADRIA

tel. 340-03-96; tel. kom. 0-602-780-717

PROF - FOTO

Usługi Foto i Video

Poleca:

⇒videofilmowanie

(ślub cywilny, błogosławieństwo,
ślub kościelny, uroczystość weselna,
czas filmu ok. 3 godz.,
podkład dźwiękowy)

cena: 250,00



⇒fotografowanie

(wszystkie składniki j.w.,
ok. 70-90 zdjęć barwnych w formacie 10x15 cm)

cena: 200,00

⇒zdjęcia nagrobkowe

⇒reprodukcje i retusz
komputerowy

Zapraszamy do naszych sklepów:

Sklep "KREDKA" ul. Dorodna 2

Sklep "PROF - FOTO" ul. Bydgoska 12

tel./fax 371-83-96 tel. kom. 0-602-816-769

Aby wszyscy byli jedno

Wezwanie do jedności chrześcijan, rzucone tak stanowczo przez Sobór Watykański II, rozbrzmiewa coraz donioślej w sercach wierzących, szczególnie w obliczu zbliżającego się Roku 2000. Będzie on dla wierzących Świętym Jubileuszem, pamiątką Wcielenia Syna Bożego, który stał się człowiekiem, aby zbawić człowieka. Chrystus wzywa swoich uczniów do jedności. Od czasu Soboru Watykańskiego II Kościół Katolicki wszedł nieodwołalnie na drogę ekumenicznych poszukiwań, wsłuchując się w głos Ducha Pańskiego. Dlatego w dniach od 17 do 25 stycznia 1999 roku (święto nawrócenia św. Pawła Apostoła) odbędzie się w całym chrześcijaństwie Świato-wy Dzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Poprzez wspólną modlitwę chrześcijan sam Chrystus zostaje zaproszony do wspólnoty modlących się: "Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich" (Mt 18,20). Gdy chrześcijanie modlą się razem, wówczas cel, jakim jest zjednoczenie, wydaje się bliższy. Długa historia chrześcijan znaczone wielorakim rozbięciem, wydaje się jakby układać na nowo, dążąc do Źródła swej jedności, którym jest Chrystus. Wspólnota modlitwy warunkuje nowe widzenie Kościoła i chrześcijaństwa. Jeśli chrześcijanie, pomimo podziałów, będą umieli jednoczyć się coraz bardziej we wspólnej modlitwie wokół Chrystusa, głębiej sobie uświadomią, o ile mniejsze jest to wszystko, co ich dzieli, w porównaniu z tym co ich łączy. Jeżeli będą się spotykali coraz częściej i coraz wytrwalej modlili do Chrystusa, będą mieli odwagę podjąć całą bolesną i ludzką rzeczywistość podziałów, odnajdując się w tej wspólnotcie Kościoła, którą Chrystus stale tworzy

w Duchu Świętym ponad wszelkimi słabościami i ograniczeniami ludzkimi.

Wielki rozłam w Kościele miał miejsce w 1054 roku, tzw. "schizma wschodnia". Bezpośrednią przyczyną rozłamu stał się spór o liturgię. Papież Leon IX (1049-1054) wystąpił przeciwko greckim zwyczajom Kościoła w południowej Itacji podległego patriarsze w Konstantynopolu, a patriarcha zrewanżował się zamknięciem w Konstantynopolu kościołów i klasztorów "łacińskich", które nie chciały przyjąć obrządku greckiego. W takim kontekście kardynał Humbert, jeden z papieskich legatów, w 1054 roku rzucił na ołtarz katedry w Konstantynopolu bullę ekskomunikującą patriarchę Cerulariusza, a synod zwołany przez Cerulariusza potępił bullę i ekskomunikował legatów papieskich. W ten sposób doszło do podziału na Kościół Zachodni (katolicki) i Kościół Wschodni (prawosławny). Kościół Wschodni nazywa siebie ortodoksyjnym - gr. *Orthodoxia*, co oznacza prawowierny (w języku polskim - prawosławny). Dopiero 7 grudnia 1965 roku papież Paweł VI i Patriarcha Konstantynopola *Athenagoras I* odwołali ekskomuniki z 1054 roku.

Podział w Kościele Zachodnim nastąpił w 1517 roku i związany jest z osobą Marcina Lutra. Urodził się on 10.11.1483 roku w Eisleben. Po ukończeniu studiów na uniwersytecie w Erfurcie w 1505 roku wstępuje do klasztoru augustianów-eremitów. W 1507 roku został wyświęcony na Kapłana. W 1510 r. odbył podróż do Rzymu. W 1515 obejmuje katedrę Pisma Świętego na uniwersytecie w Wittenberdze. W 1517 r. Luter ogłasza 95 tez, napisane po łacinie, w których zapro-

testował przeciw sposobowi głoszenia odpustu oraz w ostrych słowach podał w wątpliwość teologiczne podstawy nauki o odpustach. Wprowadził zmiany w liturgii, zniósł Msze św., a wprowadził nabożeństwo złożone ze śpiewu psalmów i pieśni oraz kazań. Przetłumaczył na język niemiecki Pismo Święte. Zniósł spowiedź indywidualną, obowiązkowy post, stan zakonny i celibat. Sam ożenił się z eks cysterką Katarzyną Bora. Zachował język łaciński w liturgii. Zmarł w 1546 roku potępiony przez papieża. Nowsze badania nad Marcinem Lutrem wykazały wyjątkową złożoność jego osobowości. Kardynał Jan Willebrans nazwał Lutra "człowiekiem głęboko religijnym", a komisja katolicko-luterańska w 1983 roku nazwała go "świadkiem Jezusa Chrystusa". Od 1517 roku istnieje podział w Kościele Zachodnim na Kościół Katolicki i Kościoły Ewangelickie (protestanckie). Pomimo podziałów, wielokrotnie szukano sposobów powrotu do jedności. Trzeba przyznać, że ruch ekumeniczny wziął swój początek w Kościołach Ewangelickich, na początku naszego stulecia. Kościół Katolicki włączył się do dialogu dopiero po Soborze Watykańskim II. W Bydgoszczy oprócz Kościoła Rzymsko-Katolickiego występują takie wspólnoty chrześcijańskie jak: Kościół Ewangelicko-Augsburski (Luterański), Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, Polski Narodowy Kościół Katolicki, Kościół Metodystyczny, Ruch Zielonoświątkowy, Kościół Baptystów, Kościół Chrześcijan Dnia Sobotniego. W czasie trwania Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan każdego dnia w każdym z tych kościołów odbywają się nabożeństwa ekumeniczne, w których bierze udział duchowieństwo i wierni.

Ks. Jarosław Ścierszewski

